

Szyfer, Anna

Tradycyjne wierzenia i zwyczaje okresu Bożego Narodzenia na Warmii

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 569-580

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TRADYCYJNE WIERZENIA I ZWYCZAJE OKRESU BOŻEGO NARODZENIA NA WARMII

Święta okresu Bożego Narodzenia należą do najbogatszych w tradycje ludowe świąt roku obrzędowego. W tradycji ludowej trwają one od wigilii Bożego Narodzenia do Trzech Króli (6 stycznia). Wszystkie święta tego okresu łączą podobne w treści wierzenia i zwyczaje, często występujące wymiennie. Nawarstwiły się tu one z różnych epok, w tym bogate zwyczaje i wierzenia związane z obchodzonymi prawie na całym świecie dawnymi świętami agrarnymi i zaduszkowymi¹, a także przyniesione przez kościół, w tym również późniejsze zwyczaje kościelne wprowadzone przez reformację. Ludność polska i niemiecka osiedlająca się przez kilka wieków przyniosła też na ten teren swoje zwyczaje i obrzędy, a w końcu, już zupełnie współcześnie po 1945 r. także ludność napływająca ze wszystkich stron Polski.

Dla opracowania tradycyjnej obrzędowości okresu świąt Bożego Narodzenia na Warmii posłużyłam się: materiałami zebranymi w 22 wsiach^{1a} na terenie powiatów olsztyńskiego i biskupieckiego, materiałem rękopiśmiennym z nie publikowanych jeszcze materiałów do *Teki Mazurskiej* Oskara Kolberga² oraz materiałami zawartymi w pismach i kalendarzach regionalnych³, ponadto materiałem porównawczym z Mazur (z moich badań terenowych) oraz publikacjami dotyczącymi terenów sąsiednich⁴. Materiał terenowy zebrany został od rdzennej ludności polskiej, przy czym w każdej wsi badania przeprowadzono u 2—5 rodzin (łącznie 62 wywiady). Daje to dostatecznie bogaty materiał pozwalający na przeanalizowanie współczesnego stanu zwyczajów i wierzeń ludowych dotyczących świąt Bożego Narodzenia na Warmii.

¹ J. Bystron, *Etnografia Polski*, Warszawa 1947, ss. 11, 171; W. Klinger, *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia*, Poznań 1926, ss. 10—15; K. Zawistowicz, *Obrzędowość świąt Bożego Narodzenia*, Wiedza i Życie, 1933, nr 12, s. 1; B. Stelmachowska, *Rok obrzędowy na Pomorzu*, Toruń 1933, ss. 43—76.

^{1a} Powiat olsztyński: Stętkiny, Gietrzwałd, Unieszewo, Brąswałd, Dajtki, Pluski, Dywity, Ruś, Kaletka St., Zabie, Earczewo, Butryny, Skajboty, Purda, Wipowo, Giławy, Leszno. Powiat biskupiecki: Jeziorany, Rasząg, Węgój, Bredynki, Samławki, Rudziska. Powiat ostródzki: Pełnik, Lipowo Kurkowskie, Kurki. Powiat szczycieński: Krzywonoga, Elginowo, Targowo.

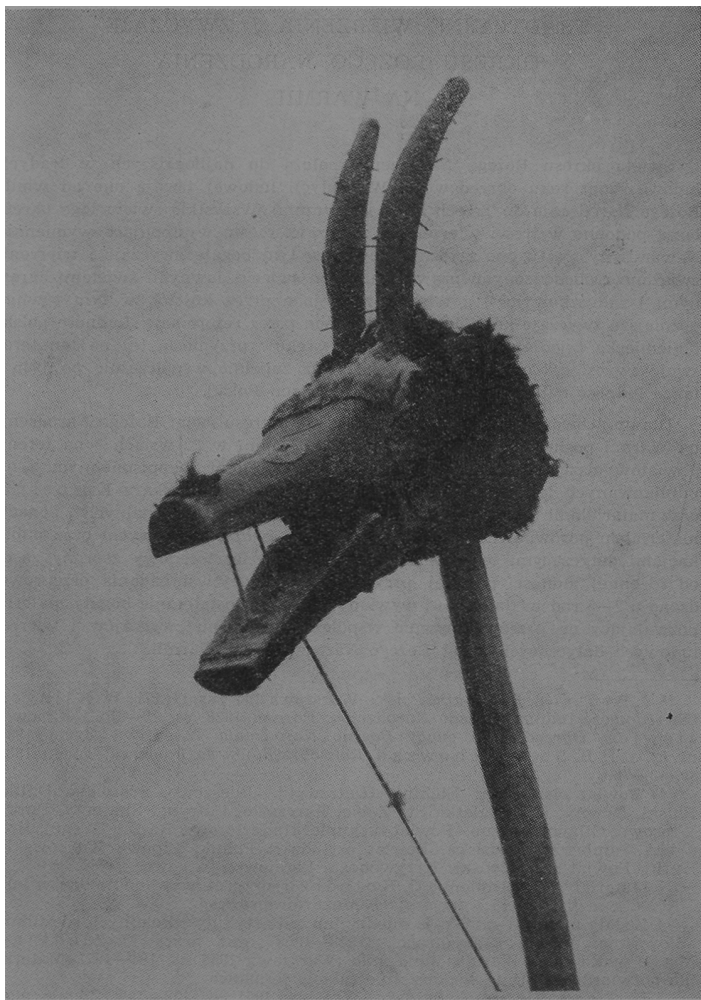
² Materiały rękopiśmienne O. Kolberga przygotowywane do druku jako XXX t. z serii *O życiu i zwyczajach Mazurów pruskich*.

³ Bogaty materiał zawierają między innymi artykuły z kolejnych roczników „Słowa na Warmii i Mazurach” (1952—1963) oraz praca M. Zientary-Malewskiej, *O Warmio moja miła* (Warszawa 1959, ss. 164—167). Materiał ten potwierdza zebrane współcześnie relacje terenowe.

⁴ W. Łęga, *Ziemia chełmińska*, Wrocław 1961, ss. 186—189; *Ziemia małborska*, Toruń 1933, ss. 101—104; oraz materiały uzyskane w czasie badań terenowych przez autorkę w latach 1954—1961.

I

Święta Bożego Narodzenia nazywane są na całym terenie Warmii *godami* albo *godnimi świętami*. Same święta poprzedza okres adwentu wypełniony pieśniami i oracjami religijnymi. W tym też okresie poprzedzającym same święta gdzieśgdzie zaczynają już chodzić przebierańcy — maskary.



Ryc. 1. Dywity, pow. olsztyński. Koza

Zwyczaję świąteczne w okresie Bożego Narodzenia na Warmii, mimo że w przeciwieństwie do Mazur zachował się tu katolicyzm, są właściwie dosyć skąpe. Dzień 24 grudnia — *Wigilia* zwana *Wiliją* — tak urozmaicona w centralnej Polsce — tu przebiega o wiele prościej. Przede wszystkim nie znany jest opłatek oraz kolacja wigilijna z dużą liczbą określonych tradycją potraw. Do niedawna nie wszędzie nawet zachowywano w tym dniu post, a liczba dań w najlepszym razie ograniczała się do kilku i to zwykłych codziennych potraw. Być może był to wpływ protestantyzmu na sąsiednich Mazurach. Dopiero obecnie (informatorzy podkreślają, że odnosi się to do okresu po 1945 r.), pod wpływem ludności napływowej, Warmiacy zaczęli przejmować zwyczaj kolacji wigilijnej i łamanie się opłatkiem. Uważane to jest jednak na całym terenie za zwyczaj jeszcze obcy i nowy.

Już od południa w dzień Wilii nie pracuje się. Zakaz wykonywania niektórych prac jak np. rąbania drzewa, prania, przedzenia itp. rozciąga się na wszystkie wieczory od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Nie wiąże się to z zakazami kościelnymi, jest to bowiem okres kultu zmarłych według starego „pogańskiego” kalendarza. Według wierzeń miejscowych, w tym czasie chodzą duchy i praca może ich w jakiś sposób rozniewać. Ma to być podobno okres bardzo odpowiedni dla wszelkich czarów. Zakaz rąbania drzewa tłumaczony jest np. tym, że „jak daleko słyhać byłoby rąbanie, nie udałoby się zboże”.

Powszechne jest również wierzenie, że w okresie tym (szczególnie od Wigilii do drugiego dnia świąt) chodzą czarownice i mogą szkodzić ludziom i bydłu. Aby zabezpieczyć się przed ich działaniem, trzeba położyć na noc na progu domu i obory siekierę ostrzem do góry (analogicznie zabezpieczano się przed czarami w dzień św. Jana). Siekiera jako „coś ostrego” i „coś żelaznego” spełnia rolę apotropaiczno-zapobiegawczą. Chodzące po świecie w tym okresie duchy zmarłych nie czynią ludziom nic złego. Zostawia się tylko dla nich gdzieś w miejscu przy stole w czasie lub po kolacji wigilijnej.

Z samą nocą wigilijną wiąże się na Warmii podobnie jak w całej Polsce opowiadanie o zwierzętach mówiących ludzkim głosem. Kraży też powszechnie znane opowiadanie o gospodarzu, który poszedł podsłuchać swoje woly, czy też konie i usłyszał jak rozmawiają o jego bliskim pogrzebie. Gospodarz tak miał się przejąć tym, co usłyszał, że w kilka dni później rzeczywiście zmarł. Wersja ta jest znana w całej Polsce i na innych terenach słowiańskich⁵.

Z niezwykłymi, „czarodziejskimi” właściwościami tych świąt wiąże się też zwyczaj wróżenia pogody z kolejnych dni tego okresu. Te dwanaście dni nazywa się na Warmii oraz gdzieś indziej na Mazurach *dwunastkami*. Jest to zwyczaj jeszcze żywy. Według przekonań ludowych (znanych i na innych terenach Polski) pierwszy dzień dwunastek przepowiada pogodę w styczniu, drugi w lutym itd. Na sąsiadujących z Warmią terenach Mazur zwyczaj ten występuje pod nazwą *świeczek*, a w Ostródzkiem *świętych wieczorów*.

Obecnie na Warmii w dzień Wigilii ubiera się choinkę, strojąc ją w różne miejskie przybrania. Starsi twierdzą, że za ich lat dziecinnych choinkę ubierano tylko w jabłka i *bonbony*. Najstarsi pamiętają jeszcze, jak choinki nie było, a w izbie stawiano snop słomy; czasem ubierano go gałązkami choiny. (Okres przyjścia choinki był ten sam co i na pozostałych terenach Polski).

Według starego zwyczaju warmińskiego w ten dzień, przed wieczorem chodzą *ślugi z szemlem*. Jest to odpowiednik ogólnopolskiego *św. Mikołaja*, na Mazurach zwanego też *Pikolusem*. Łączy się tu element kościelny: sprawdzenie, czy dzieci umieją się modlić, z resztkami dawnych zwyczajów karnawałowych.

⁵ K. M o s z y ŋ s k i, *Kultura ludowa Słowian*, Kraków 1934, cz. II, z. 1, ss. 513, 565—566.

Slugi z szemlem bywają ubrane bądź bardzo prosto, tylko w białe prześcieradła, bądź występują z całym orszakiem: koń zrobiony z rzeszota, *niedźwiedź*, *koza*, *baba* itp. Tylko w kilku wsiach na Warmii (Jeziorany, Barczewko, Unieszewo i Purda) zwyczaj ten występuje w tak bogatej formie. A oto jak o zwyczajach tych mówi informator z Purdy, p. Kęsbok: „...*jak tylko zmrok przijdzie chodzo slugi z szemlem. To dzieciuki bali się ale czekali bo lon kładł prezenti i bomboni... To jak idzie to najprzód w siani zwonek zwoni, szemel wpada do izbi i skacze i zwoni, a sluga pita dziewczoki i siurków pacierza... za slugami*



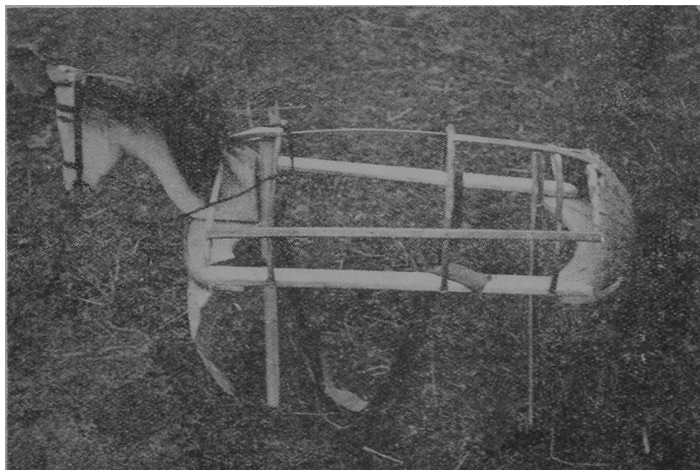
Ryc. 2. Dywity, pow. olsztyński. Maska jeźdźca na koniu

i szemlem chodzo też kominiarz, baba, koza: ...szemel to ma łeb z drzewa i przetaka i obsadzeni jest na kiju, prześcieradłem, no płachto obwinieti, spod którego wiglundajo ludzkie nogi...?.

W pierwszy dzień świąt należy jeść groch, gdyż ma to zapewnić powodzenie i urodzaj w nadchodzącym roku.

Dzień poprzedzający Nowy Rok nazywany jest *zilijo do Nowego Roku* i jest bardzo uroczyste obchodzony przez Warmiaków. Wiąże się z nim, tak jak i z samym Nowym Rokiem, dużo więcej zwyczajów i wierzeń niż z Bożym Narodzeniem. Brak tu prawie zupełnie wpływów kościelnych, a prawie wszystkie zwyczaje są bądź relikdami kultu zmarłych, bądź magii wegetatywnej, mającej zapewnić pomyślność przyszłym zbiorom.

Odbiciem żywego niegdyś kultu zmarłych, jak wspomniano, jest zachowane do dziś przekonanie, że w okresie między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem przebywają na świecie duchy zmarłych. Sprzyjać ma to wszystkim wróżbom. I tak już od *zilijo do Nowego Roku*, czyli do Sylwestra (popularne gdzieś zabawy sylwestrowe do dziś prawie są nie znane na wsi warmińskiej) trwa cykl wróżb. Wieczorem leje się ołów (teraz czasem wosk) na wodę, a z kształtu ulanej bryły przepowiada się przyszłość⁶. Jest to pole do popisu



Ryc. 3. Dywity, pow. olsztyński. Konik obrzędowy

dla i tak bardzo bogatej fantazji ludowej. Drugą wróżbą jest puszczanie drewniek lub igieł (być może grają tu znowu rolę magiczne właściwości metalu) na miskę pełną wody. Jeżeli przedmioty te połączą się, ma to zapowiadać ślub osób wykonujących wróżbę. W ten wieczór, tak jak i w sam Nowy Rok, wróżą sobie dziewczęta nasłuchując głosów zwierząt np. psa. Z której strony głos się odezwie, z tej przyjdzie przyszły mąż. Wróżą też z liczby kołków w płocie itp. Jedną z popularniejszych wróżb w Sylwestra jest wróżba z figurek podłożonych pod talerzyki. Dawniej były to figurki z ciasta *nowolatkowego* przedstawiające: krzyż (= śmierć), kolebka (= urodziny), różaniec (= klasztor), obrączka (= zamążpójście) itp. Zwyczaj ten jest jeszcze żywy, ale obecnie najczęściej kładzie się po prostu same przedmioty.

⁶ Obecnie znane lanie wosku na św. Andrzeja nie ma charakteru ludowego i występuje przeważnie w miastach.

Gospodarze wróżą ze słomy wyciągniętej ze snopa stojącego w rogu izby. Długość słomki i zachowane ziarenka mają przepowiadać najbliższe żniwa. Zwyczaj ten zachował się tylko w nielicznych wsiach.

Z cyklem wróżb łączy się przesąd związany z tym, kto pierwszy wejdzie do mieszkania w Nowy Rok (czasem odnosi się to do pierwszego dnia Bożego Narodzenia). W tej formie znany jest on i w innych regionach Polski. Według miejscowego przekonania, jeżeli w ten dzień pierwszy do izby wejdzie mężczyzna, oznacza to powodzenie w nadchodzącym roku, a jeżeli kobieta niepowodzenie. W trzech wypadkach (wsie: Butryny, Wipsowo, Rasząg) informatorzy twierdzili, że w ten sposób wróżą, co przybędzie w oborze: jak pierwszy wejdzie mężczyzna — będzie byczek, a jak kobieta to jałówka). Zwyczaj składania życzeń w Nowy Rok nie jest znany i był notowany tylko sporadycznie.



Ryc. 4. Jaroty, pow. olsztyński. Orszak „ślug z szemlem”

Odrębną grupę zwyczajów noworocznych stanowią te, które wiążą się z przeżytkami magii mającej zapewnić pomyślność, magii wegetatywnej. Opowiadając o nich, informatorzy przeważnie nie umieją wytłumaczyć ich znaczenia. Tak np. potrawą jadaną w tym okresie, a specjalnie w *ziliie do Nowego Roku* jest *breja*. O jej przygotowaniu niech opowie gospodyni ze wsi Dywity na Warmii: „...to wzięło się mąki grubej z żyta, tak grubo mnielonej i sypsie się na wodę, to musi być war i dużo mniszczać trzeba... Ta breja to tako gansta bandzie. Na mniskę się wileje, w środku dołek na skrzczi (skwarki) zrobi... dawniej to łobsiedli dookoła mniski z tyżkami i z jednej mniski jedli to breje...”. Żyto, z którego robiono breję miało zapewnić urodzaj zbóż w nadchodzącym roku (analogicznie do grochu jeźzonego w pierwszy dzień Bożego Narodzenia). Przygotowywanie tej potrawy w Sylwestra jest tak powszechne, że wiąże się z nim nawet dowcipne opowiadanie ludowe o pożyczeniu formy na breję, notowane w 18 wsiach na Warmii (na 22 badane)⁷.

⁷ Opowiadanie to wykracza już poza opis samego zwyczaju i weszło do literatury ludowej.

W wieczór poprzedzający Nowy Rok — w zilije Nowego Roku — prawie we wszystkich wsiach warmińskich piecze się jeszcze specjalne ciasto obrzędowe zwane *nowolatkiem* lub *nowolatem*. Bierze się do niego mąkę i „zarabia się” ją piwem jałowcowym⁸, czyli *kadykowym* (teraz bardzo często winem). Piwo lub wino musi być poświęcone w trzeci dzień Bożego Narodzenia. Wkracza tu więc fragmentarycznie element chrześcijański. Ale samo *nowolatko* wypiekane w kształcie krów, koni, świń, ptactwa domowego, kłosów lub „trzech króli”, mające zapewnić dobytкови powodzenie i dobry chów, jest pozostałością dawnych zabiegów magicznych. Daje się go po trochu tym zwierzętom, których kształt przedstawiają, a resztę chowa starannie, ma potem ono być wykorzystane np. jako lekarstwo w czasie choroby zwierząt. Zwyczaj ten jest jeszcze bardzo żywy, ale wypiekaniu nie zawsze już towarzyszy świadomość, po co się to robi.

Dawniej w Nowy Rok starsi gospodarze, a teraz tylko młodzi chłopcy wychodzą do sadu, aby obwiązywać drzewa owocowe słomą stojącą w czasie świąt w izbie. Do słomy dodaje się często *nowolatko*. Dawniej towarzyszyły temu zwyczajowi oracje: jedna osoba pytała drzewo, czy będzie dawać dobry plon, a druga straszyla je siekierą itp. Do dzisiaj z oracji tych zachowały się jedynie szcążki, jak np.:

... ja ci daję nowelato
a ty mi daj owoc zato⁹...



Ryc. 5. Wygoda, pow. olsztyński. Głowa „szemla”

Zwyczaj obwiązywania słomą drzew owocowych, to jeden z licznych obrzędów związanych z magią wegetatywną. Gdzieśgdzie na Warmii wiązał się on z dniem Bożego Narodzenia (ale tylko sporadycznie), powszechnie jednak do dziś stosowany jest w Nowy Rok.

Z innego rodzaju zwyczajów noworocznych wymienić należy liczne psoty robione w noc noworoczną. *Psotują*, jak mawiają sami Warmiacy, kawalerowie

⁸ Piwo jałowcowe odgrywało pewną rolę obrzędową u Prusów. (Por. A. Fischer, *Etnografia dawnych Prusów*, Gdynia 1937).

⁹ Tekst pochodzi ze wsi Butryny w powiecie olsztyńskim.

i starsi gospodarze. A oto jak to wygląda: „...w zilijo do Nowego Roku, w noci to chodzo chlopi i siurki... teraz to kawalerowie, a kedajsi to i gospodarzoju się wibrali... To loni tak psotujo, takie psoti różne robzio... to wóz rozbioro i wciągnę na dek i tam go w całozii postazio, abo przednio kare woza wsadzo do konina diszto... konin słomo zatkają co bi reno dziewczuczki łognia rozpalic nie mogli... tam gdzie młode dziewczuczki to kawalerowie smolą okna mażą albo drzi zapro... to tak dla śniechu tło psotują...”.

90-letni Biernat, gospodarz ze wsi Butryny, opowiadając o psotach noworocznych, dodaje: „...zawdi tak robzili, to teraz milicija, to chciała to zakazać ale poziedzili co niemogą bo usz takie zwyczaję so stare — te psotowanie...”.

Z komentarza tego, powtarzanego zresztą prawie we wszystkich wsiach, wyraźnie przebija bardzo silne przywiązanie do starych tradycji ludowych. Takie psotowanie, nie przynoszące nikomu szkody, a zabawiające mieszkańców wioski, było przecież w dawnych wsiach jedną z niewielu rozrywek. Również do pewnego rodzaju rozrywek można zaliczyć *przebierańców* chodzących w okresie Bożego Narodzenia — Trzech Króli, choć tu kryje się treść głębsza. Wszystkie te przedstawienia począwszy od *przebierańców* poprzedzających Eoże Narodzenie (chodzących gdzieś tam w okresie adwentu), poprzez *ślugi* z *szemlem* przynoszące prezenty dzieciom w wilię Bożego Narodzenia, maskary noworoczne chodzące w Nowy Rok i w okresie do Trzech Króli, a nazywane na Warmii *rogalami*, aż do chodzących w Trzech Króli *chłopców* z *giazdo* lub przedstawieniem jasełkowym (herodami), wiążą się bądź z tradycjami greckorzymskich saturnaliów i kalend¹⁰, bądź z kościelnymi jasełkami. Być może też, że kryją się w tym reszki dawnych obrzędów mających sprowadzić urodzaj. Pierwsza grupa *przebierańców*, *ślugi* i *rogale*, chodzi prawie zawsze w licznej asyście maszkar zwierzęcych. Niedźwiedź ucharakteryzowany jest bądź nakryciem z grochowin, bądź kożuchem wywróconym futrem na wierzch, koza lub bocian mają drewniany, klapiący pysk. Chodzą też: kominiarz, baba, Żyd itp. Postacie i ich oracje mieszają się już i występują wymiennie, tak w czasie, jak i formie. Wpływa na to zanikanie samego zwyczaju. Przetrwał on jednak na wsiach warmińskich do dzisiaj w formie mniej lub bardziej szczątkowej.

Chodzący *przebierańcy* dostają zwykle jedzenie i pieniądze lub wódkę. Informatorzy pamiętają, że za ich młodości czyli około 50 lat temu brali w tym udział starsi gospodarze (przeważnie biedni). Obecnie chodzi tylko młodzież i dzieci. *Rogale* urozmaicają swoje wystąpienia tańcami, żartami i wszędzie znaną piosenką mającą sprowokować gospodarzy do poczęstunku i datków:

... stumpa pani, stumpa
kluczykani brzunka
od komórki do komórki
szuka noża do pieczunki
Rogale¹¹
lub:
... nasza pani stumpu,
kluczykani brzunka
od kamnina do szafy
po kawałek kielbasy

Rogalom!

Oj krajcież, krajcież
z dala od ręki
nie zadawajcież sobie
takiej wielkiej męki

Może macie portki stare
lub chodaków parę...
Rogalom!¹²

¹⁰ W. Klinger, *Doroczne święta ludowe, a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków 1931.

¹¹ Tekst ze wsi Bąswałd w powiecie olsztyńskim.

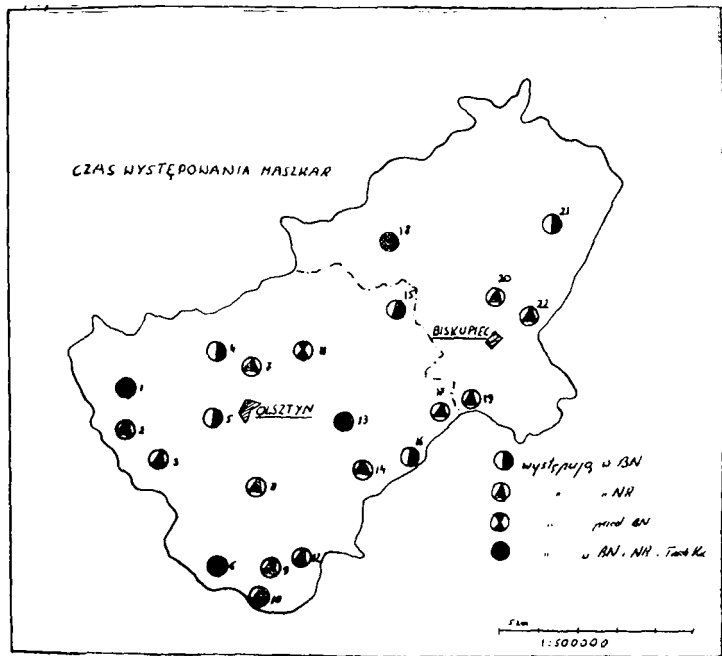
¹² Tekst ze wsi Dywity w powiecie olsztyńskim.

(Wersji tych, z niewielkimi odmianami, jest bardzo dużo, wymieniane są np. w zbiorze materiałów K o l b e r g a).

Obchody święta Trzech Króli związane właściwie tylko ze zwyczajami wprowadzonymi przez kościół, jak świecenie kaskidła, kredy, złota itp., pisanie kredą na drzwiach i chodzenie z herodami, są mniej ciekawe.

II

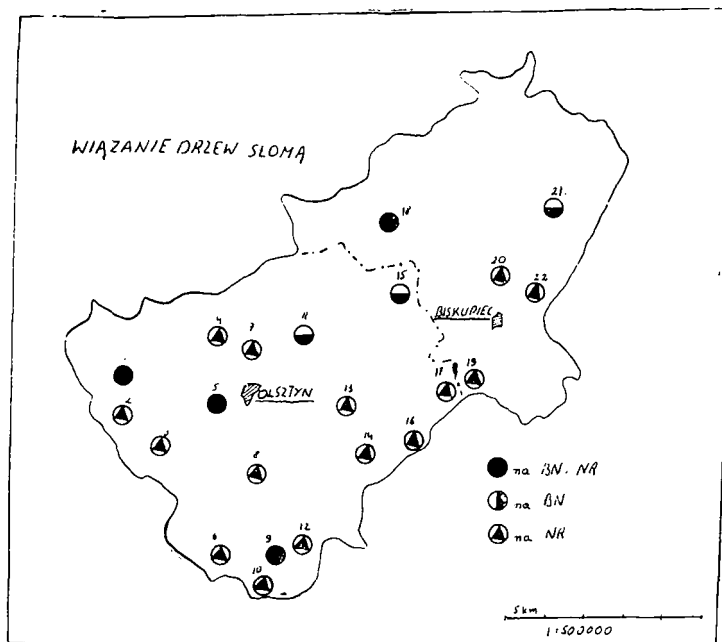
Jak widać z powyższego opisu ogromna większość zwyczajów, obrzędów, czy nawet przesądów związanych z okresem Bożego Narodzenia, to relikty kultury genetycznie wyprowadzającej się z czasów prehistorycznych. Zrosły się one i przemieszały później z formami chrześcijańskimi, ale nie zaginęły i do dziś są jeszcze żywe na Warmii. Starzy informatorzy mówią, że za ich młodości stosowano się do tych zwyczajów i wierzeń z przekonaniem i przejęciem. Dopiero okres przed II wojną światową, kiedy hitleryzm radykalnie niszczył polskie zwyczaje Warmiaków, oraz zmiany etniczne po 1945 r. wraz z szybkim rozwojem kultury i techniki wpłynęły na gwałtowne zanikanie dawnych wierzeń i obrzędów ludowych. Notując obecnie ich fragmenty zachowane w terenie widzi się, jak bardzo są one niekompletne i jak pod wpływem niwelacji idącej od strony kultury masowej mieszają się niektóre ich elementy. Przykładem może tu być występowanie poszczególnych maszkar i przebierańców w różnych świętach tego okresu (patrz mapa 1). Wymieniane są one zarówno w okresie przed Bożym Narodzeniem, jak w Nowy Rok, a również w okresie między



Mapa 1

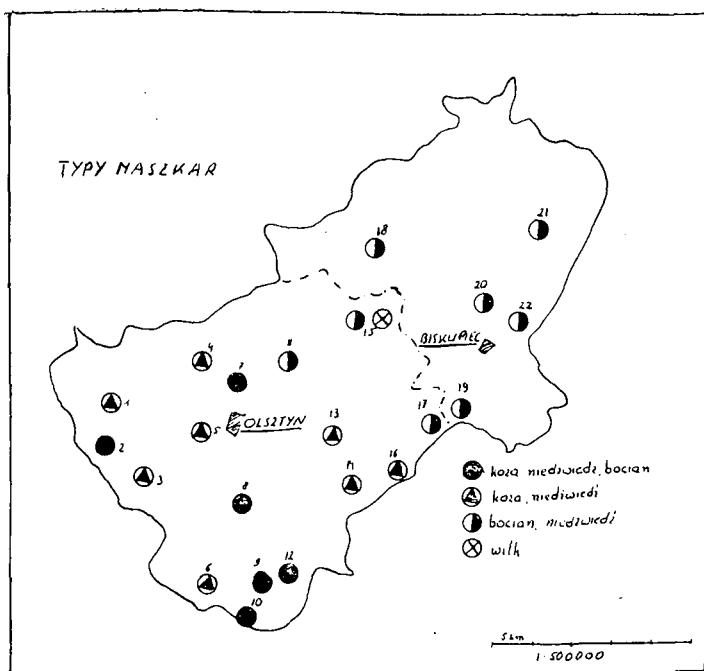
Nowym Rokiem a Trzema Królami (w tym ostatnim okresie tylko w Węgoju i Wipsowie). Mieszą się też postacie, towarzyszące chodzącym. Najczęściej towarzyszy im koza i niedźwiedź, niekiedy bocian, wyjątkowo wilk.

Powyższe uwagi dotyczą również zwyczaju obwiązywania słomą drzew owocowych. Zwyczaj ten, powszechny na całym terenie Warmii, prawie zawsze odnieszony jest do dnia Nowego Roku, ale w kilku wsiach występuje w dzień Bożego Narodzenia, przy czym gdzieś oba te terminy występują obocznie, co świadczy o zacieraniu się samego zwyczaju. Podobne przesunięcie w czasie ma miejsce przy wróżbie o wchodzącym do domu w Nowy Rok. Przesuwane jest ono również na dzień Bożego Narodzenia (patrz mapa 2).



Mapa 2

Na zagadnienie przesuwania w czasie niektórych zwyczajów i wróżb warto spojrzeć od strony ich występowania terenowego. Okazuje się, że obwiązywanie drzew słomą, czy pieczenie *nowolatka* powszechne na Warmii w dniu Nowego Roku, a na ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej (skąd, jak wiadomo, wywodzi się głównie ludność Warmii) w dniu poprzedzającym Nowy Rok, występuje zawsze na Boże Narodzenie (jak i na wielu innych terenach Polski). Na przyległych do Warmii Mazurach i ziemi ostródzkiej większość omawianych zwyczajów łączy się również z Nowym Rokiem, ale już w niektórych wsiach południowej części powiatu nidzickiego czy szczywieńskiego nastąpiło przesunięcie ich na dzień Bożego Narodzenia. Silne i konsekwentne wyodrębnianie się pod tym względem Warmii może świadczyć bądź o przechowywaniu starszej, dawniej formy, gdzie indziej już zaniechanej, bądź o wyspecjalizowaniu się



Mapa 3

nowej formy już po przejściu ludności na teren Warmii (być może — ale to sprawa hipotetyczna — jakiś wpływ miały tu również zwyczaje Prusów).

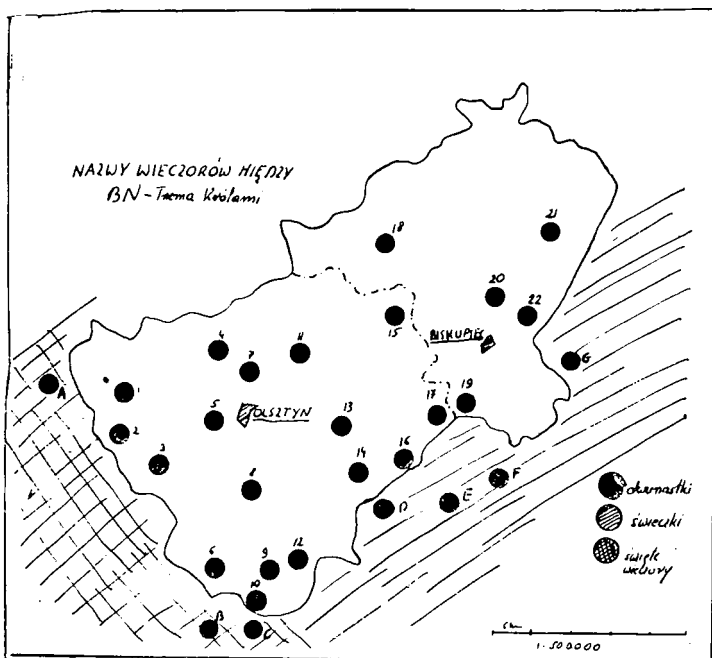
Omawiając zwyczaje i wierzenia okresu Bożego Narodzenia i Nowego Roku należy zwrócić uwagę jeszcze na jedno zagadnienie. Chodzi tu mianowicie o pewne „zapożyczenia” i przesunięcia dokonujące się obecnie, prawie na naszych oczach, związane z napływem na Warmię ludności z innych regionów Polski po 1945 r. Tak np. zwyczaj opłatka oraz określonych potraw na wieczór wigilijny, jak i samo urządzenie jej, nie znane starym Warmiakom do 1945 r., obecnie często wchodzi już w zakres „obrzędów” tych świąt, a informatorzy wyraźnie wskazują na źródło zapożyczenia — na swoich sąsiadów z innych części Polski. Odnosi się to zresztą raczej do zwyczajów związanych z religią katolicką, ale może świadczyć o żywym stosunku do zwyczajów i wierzeń ludowych i zdolności ich adaptacji od innych grup ludnościowych.

III

Sprawa stosunku omawianego terenu Warmii do przylegających do niej sąsiednich terenów Mazur i Ostródzkiego jest zagadnieniem odrębnym. Uwzględnić tu trzeba również różnice w wyznaniu mieszkańców, co jest bardzo ważne np. w razie analizowania zwyczajów, związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Inne elementy narzucała religia katolicka, a inne ewangelicka, wreszcie każde z tych wyznań inaczej odnosiło się do pozostałości zwyczajów i wierzeń pogańskich.

Warmia pod względem ukształtowania geograficznego stanowi prawie jednolity teren. Wpływ elementów warmińskich jest wyraźnie widoczny na terenach graniczących z powiatami olsztyńskim i biskupieckim. I tak np. w wielu wsiach w powiecie szczycieńskim (Krzywonoża, Rudziska, Elginowo), w powiecie nidzickim (Gardyny i Napiwoda) oraz w powiecie ostródzkim (Pelnik, Kurki i Lipowo Kurkowskie) znaleźć można wiele elementów z typowych dla Warmii zwyczajów i wierzeń bożenarodzeniowych. Przykładem tego może być zróżnicowanie nazewnictwa odnoszącego się do wieczorów od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Na Warmii znane są one jako *dwunastki*. Nazwa ta występuje również w wyżej wymienionych wsiach Mazur, przy czym sąsiaduje ona tam na terenie powiatu szczycieńskiego ze *świeczkami*, a ostródzkiego ze *świętymi wieczorami* (patrz mapa 3). Wykazanie jednak stopnia i formy oscylacji zwyczajów i wierzeń z Warmii na tereny sąsiednie — to sprawa odrębna i wymagająca odrębnego przebadania tych zagadnień. Być może jakiś wpływ miały tu zwyczaje katolickie, jako relikty przedreformacyjne lub przyniesione na Mazury w XIX i XX wieku (patrz mapa 4).

Kończąc omówienie zwyczajów i wierzeń związanych z cyklem świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, trzeba podkreślić, że wszystkie elementy zwyczajów i wierzeń są podobne do zwyczajów obchodzonych także w innych regionach Polski. Przechowywane starannie wraz z gwarą rodzimą przez Warmiaków mimo ogromnego nacisku germanizacyjnego przetrwały i zachowały się do dzisiaj, stanowiąc jeden z dowodów polskości kultury ludowej Warmii.



Mapa 4